

Ks. Bogusław Drożdż*

SPOŁECZNY WYMIAR WIARY

THE SOCIAL DIMENSION OF FAITH

Abstract: Faith is an answer of the human being to God's Revelation. The human being believes because he has a relationship with God. For the human being this relationship is not something additional, but results directly from his nature. Therefore, it is absolutely recognized that the human being is a religious being. And since it is also a social being, so the question of the social dimension of faith, from a methodological point of view, is a simple example of its religious-social nature oriented towards the Transcendent God. As to the heart of the matter, both the human's relationship to God and his relationship to the other is a personal relationship. The full definition of the human being has to take into account his personality, religiosity and community.

Keywords: faith, religion, religious being, social being, religious experience, transcendency, God, social dimension.

Temat wiary wydaje się być oklepany, dobrze omówiony, a nawet przegadany. Nic bardziej błędnego. Trzeba w niego wchodzić, pogłębiać go i pytać, czy można jeszcze bardziej i więcej... Artykuł zatytułowaliśmy następująco: *Społeczny wymiar wiary*. O co chodzi? Co chcemy powiedzieć? Co uświadomić i zakomunikować przez to, że społeczny wymiar wiary jest ważny, o ile nie kluczowy?

Nasze rozważania przejdą przez następujące etapy. Po pierwsze zakreśliemy obszar ludzkiej kultury czy wprost myślenia, który przynależy do wiary. Tutaj przede wszystkim odróżnimy wiarę od wiedzy, a może lepiej: to, co oczywiste od tego, co oczywiste nie jest. Na drugim etapie naszego zatrzymania wskażemy, co jest właściwym przedmiotem wiary – wiary prawdziwej, chrześcijańskiej. Następnie zauważymy, że jak człowiek jest istotą społeczną, a przy tym religijną, tak i jego wiara ze swej natury posiada wymiar społeczny. Później jeszcze bardziej

* Ks. dr hab. Bogusław Drożdż – profesor nadzwyczajny Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; ORCID: 0000-0001-9453-2777.

zarysujemy, co kryje się pod wyrażeniem: «społeczny wymiar wiary», wskazując, że jego dynamika w ścisłym słowa znaczeniu kształtuje chrześcijański obraz kultury.

1. NIE SAM JEDEN WIEM I WIERZĘ

Człowiek wie i wierzy. Wie, że jeden plus jeden równa się dwa. Dla rozumu jest to oczywiste. Tutaj wiara nie ma nic do „gadania”. Skoro „wiem”, to naprawdę ta wiedza jest wystarczająca, aby umiejętnie wprowadzić ją w życie. I tak bywa: kupuję najpierw jedno, a potem drugie jabłko i wiem, że od teraz posiadam dwa jabłka. Czy posiadanie wiedzy pewnej, oczywistej zawiązuje jakąś więź międzyosobową, czyli społeczną? Zdecydowanie tak! Kupujący i sprzedający w tej materii mają taką samą wiedzę – wiedzę powszechną.

A co z wiarą? Wiara wchodzi w rzeczywistość nieoczywistą. Oznacza to, że człowiek nabierający prędkości na drogach poznawania, drogach pełnych oczywistej wiedzy, może w pewnym momencie (może na zakręcie?) z tej drogi po prostu wylecieć i wpaść w obszar nieznany, nieoczywisty. Co wtedy? Katastrofa! A może nie! Tylko inny sposób rozpoznawania miejsca, w którym się znalazł. Będąc na obrzeżach drogi lub też w „zaroślach”, dotyka swoimi wewnętrznymi zmysłami innej rzeczywistości. Zwłaszcza uaktywnia się wtedy wola człowieka, która tę nową rzeczywistość nazywa najczęściej od razu dobrą, a to dzięki tkwiącej w każdym bycie zauważalnej dobroci. I następnie wola woła do rozumu, a nawet alarmuje i apeluje: to jest dobre, więc uznaj to za prawdę i pozwól człowiekowi tak „na pewniaka” wprowadzić tę nową wiedzę w życie, a nie zawiedzie się¹.

Jednakże rozum, dowiedziawszy się, że coś jest dobre, nie od razu z tym się zgadza. Naiwność nie przystoi bowiem dążności rozumu do prawdy. Zaczyna więc tę nową wiedzę weryfikować. Może i falsyfikować. Jedno jest pewne, że nie dopuści do łatwego nazwania jej prawdziwą, a przez to pozytywną dla człowieka. Może po dłuższej analizie dojść do wniosku, że nie ma do czynienia z dobrem, ale bezwzględnie ze złem, szkodliwością. Proces weryfikacji czy falsyfikacji dobra jakkolwiek jest skomplikowany, ale nie niemożliwy. Rozum bez większego trudu daje sobie z tym radę. Dużą przeszkodą utrudniającą właściwe rozeznanie tego dobra są uczucia, zwłaszcza trzymające się bądź to doznawanej już teraz przyjemności, bądź przewidywanej jakiejś bliskiej korzyści. To one najczęściej obezwładniają rozum, który się wycofuje. W efekcie rozum zostaje przy swoim i nie nazywa tego konkretnego dobra, w tej jasno zdefiniowanej przez siebie sytuacji, dobrem

¹ J. Bocheński, syntetycznie ujmując problematykę wiary u Akwinaty, napisał: „Wiara jest u św. Tomasza aktem rozumu wykonanym pod naciskiem woli; nie można wierzyć w to, co się wie, przedmiot wiary musi być zawsze czymś niemożliwym do stwierdzenia w drodze naukowej. Wiara jest jednak nieodzownie potrzebna, bo rozumowo niepodobna zbudować poprawnego poglądu na świat”. J. Bocheński. *Zarys historii filozofii*. Kraków 1993 s. 138.

prawdziwym. Czym wtedy kieruje się człowiek? Rozumem, który się wycofał, niejako zasnął, czy wolą rozpaloną uczuciowo-emocjonalnym ogniem? I mamy odpowiedź: wolą, ponieważ bezwiednie widzi w każdym bycie kawałek dobra, które ją pociąga. Bez światła rozumu wola będzie się miotać od jednego dobra cząstkowego do drugiego. Umęczy się, ale sama sobie nie pomoże, by wyjść z tej matni niezhierarchizowanego dobra. To rozum widzi hierarchię dóbr i właściwie rozoznaje sytuację, powiedzmy „miejsce”, każdego pojawienia się dobra cząstkowego. Wola tej hierarchii nie widzi; jest na nią ślepa.

Powyższa analiza może wydawać się zbyt prosta. Można i przy tym zostać. Jednak należy wprowadzić jeszcze jeden istotny składnik każdej decyzji. Chodzi oczywiście o Bożą interwencję, o Bożą obecność, która utrzymuje rozum w pionie, aby bez ustanku szukał prawdy, oraz ujędnia wolę, aby pewniej opowiedziała się nie tylko za dobrem, odrzucając zło, lecz jednoznacznie i wprost poszła za dobrem lepszym czy najlepszym, właśnie z racji postawy uległości względem przesłanek rozumowych. To rozum oświecony łaską Bożą wydobywa z możliwych wyborów najlepsze rozwiązanie, które natychmiastowo wzmacnia etykietą: ten najlepszy wybór dobra poszerza drogę prawdy, usuwając kolejny niebezpieczny zakręt.

Czy wiara zawiązuje społeczność? Oczywiście! Ludzie godząc się na pewną nieoczywistość, a jednocześnie nazywając ją prawdą, tworzą mniej lub bardziej scaloną wspólnotę. Nieoczywistość zaakceptowana przez ludzi, czyli stająca się przedmiotem ich wiary, stanowi istotny element dobra wspólnego każdej ludzkiej społeczności, począwszy od tej najmniejszej – dwuosobowej.

2. PRZEDMIOT WIARY PRAWDZIWEJ

Przedmiotem wiary jest ta nieoczywistość, która jako treść Bożego objawienia przyjmowana jest przez konkretnego człowieka jako dobra i prawdziwa. Katechizmowo mówiąc, wiara jest odpowiedzią na objawienie Boże². Tutaj aktywność Boga spotyka się z aktywnością człowieka. Dochodzi do spotkania, zawiązuje się relacja, powstaje wspólnota. Dokument soborowy podaje:

Przez to objawienie niewidzialny Bóg (por. Kol 1,15; 1 Tm 1,17) w swej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33,11; J 15,14 n.) i przestaje z nimi (por. Bar 3,38), aby zaprosić i przyjąć do wspólnoty z sobą. Ta ekonomia Objawienia realizuje się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą połączone, tak że czyny dokonane przez Boga w dziejach zbawienia ujawniają i potwierdzają doktrynę i sprawy wyrażone w słowach, słowa zaś obwieszczają czyny i rozświetlają zawartą w nich tajemnicę. Przez to Objawienie najgłębsza prawda zarówno o Bogu, jak i o zbawieniu ludzi jaśniej dla nas w Chrystusie,

² Zob. *ABC teologii dogmatycznej. Notatki z wykładów ks. prof. Romana E. Rogowskiego*. Oprac. S. Stasiak, R. Zawila. Oleśnica – Wrocław 1993 s. 282-284.

który jest zarazem Pośrednikiem i Pełnią całego Objawienia (por. Mt 11,27; J 1,14.17; 14,6; 17,1-3; 2 Kor 3,16; 4,6; Ef 1,3-14)³.

Wiara jest odpowiedzią pozytywną na objawienie Boże, natomiast niewiara jest odpowiedzią negatywną. W jednym i drugim przypadku ujawnia się jej społeczny wymiar. W przypadku wiary społeczny wymiar definiuje relację sprawiedliwości względem Boga, która winna rozwinąć się w relację miłości. Treścią tej miłości jest posłuszeństwo Bogu. W przypadku niewiary jej społeczny wymiar definiuje relację niesprawiedliwości, a co za tym idzie bezprawia, która formuje postawę nienawiści i jawnego nieposłuszeństwa wobec Boga.

Dla uwydatnienia społecznego wymiaru wiary istotne jest stwierdzenie zawarte w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*:

Wiara jest aktem osobowym, wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga, który się objawia. Wiara nie jest jednak aktem wyizolowanym. Nikt nie może wierzyć sam, tak jak nikt nie może żyć sam. Nikt nie dał wiary samemu sobie, tak jak nikt nie dał sam sobie życia. Wierzący otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym. Nasza miłość do Jezusa i ludzi skłania nas do mówienia innym o naszej wierze. Każdy wierzący jest jakby ogniwem w wielkim łańcuchu wierzących. Nie mogę wierzyć, jeśli nie będzie mnie umacniała wiara innych, a przez moją wiarę przyczyniam się do podtrzymywania wiary innych⁴.

Kościół nie ma wątpliwości, że wiara chrześcijańska aktualizowana w świecie posiada wymiar społeczny nie z nadania, ale ze swej natury. Wnoszenie wiary chrześcijańskiej w życie narodów świata dokonuje się na różne sposoby, które uzależnione są od warunków społeczno-kulturowych rozumianych szeroko, a to oznacza, że również od uwarunkowań ustrojowo-politycznych. Jedno posłannictwo Kościoła urzeczywistniające się czy to w misji, apostołstwie, ewangelizacji, czy – jak to się dzisiaj szczególnie podnosi – w nowej ewangelizacji, nie ma innego celu, jak tylko doprowadzanie do zbawienia. Ten główny cel istnienia Kościoła, a zarazem sensu jego posłannictwa, zawiera w sobie również cele drugorzędne, których nie sposób zdefiniować bez uwzględnienia ich wymiaru społecznego. Pośród tych celów znajdują się przede wszystkim: budzenie wiary – niemożliwe bez społecznego przekazu; nawoływanie do nawrócenia – mocno wzmacniane przez świadectwa świętych; budowanie Kościoła – odzwierciedlającego duchową wspólnotę wierzących⁵.

³ Sobór Watykański II. *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei verbum* (18.11.1965) p. 2.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 1992 p. 166.

⁵ Przed Kościołem, który ewangelizuje, stoją „[...]” cele bliższe i cel ostateczny. Do celów bliższych należą: budzenie wiary, która jest pozytywną odpowiedzią na słowo Boże zawarte w orędziu chrześcijańskim; nawrócenie polegające w swej istocie na zerwaniu z grzechem i szczerym przyłgnięciu do Jezusa Chrystusa oraz budowanie Kościoła (*plantatio Ecclesiae*) jako powszechnego znaku

W kontekście społecznego wymiaru wiary należy jeszcze zauważyć pewien istotny problem, na który zwrócił uwagę papież Franciszek. Dotyczy on społecznego wymiaru ewangelizacji. Papież pisze:

Obecnie chciałbym się podzielić swoją troską o społeczny wymiar ewangelizacji, ponieważ jeśli nie zostanie on odpowiednio ukazany, to grozi nam zniekształcenie autentycznego i pełnego znaczenia misji ewangelizacyjnej⁶.

Widzimy, że wskazanie Franciszka jest rozstrzygające. Jest ono również warunkowe. Można nawet zasugerować, że posiada charakter opcji fundamentalnej, co oznacza, że kwestia społeczna dla ewangelizacji jest wysoce obligatoryjną sprawą, a więc nie fakultatywną.

Jest wprost dyrektywą, konkretną normą postępowania, z powinności której prowadzona działalność ewangelizacyjna nie może się nigdy zwalniać. Wymiar społeczny ewangelizacji jest zatem nie do podważenia ani teoretycznie (redukcja depozytu wiary), ani praktycznie (lekceważenie przykazania miłości). *Logos* i *ethos* ewangelizacji synergicznie ze sobą współgrają⁷.

Wiara ma wymiar społeczny, ponieważ ma wymiar osobowy. Patrząc od strony katolickiej nauki społecznej, społeczny wymiar wiary

[...] obejmuje przede wszystkim moralność społeczną, inspirowaną przez społeczne nauczanie Kościoła⁸.

Człowiek jako istota moralna wierzy wraz z innymi. Wierzy w to, co go integruje osobowo, czyli personalizuje, jak i w to, co go naturalnie uspołecznia.

3. SPOŁECZNOŚĆ RELIGII I RELIGIJNOŚĆ SPOŁECZNOŚCI

Powyższe tytułarne stwierdzenie zakłada, że jeśli człowiek jest religijny z natury, to równocześnie jest także bytem w swej istocie społecznym. Można ten warunek

zbawienia. Celem ostatecznym ewangelizacji jest zbawienie, które w ewangelicznym rozumieniu posiada wymiar wieczny i doczesny (*Evangelii nuntiandi* p. 27). Zbawienie w wymiarze wiecznym to «uczestnictwo w komunii osób Bożych» (*Redemptoris missio* p. 23). Zbawienie w wymiarze doczesnym to wyzwolenie od grzechu i wszelkiego zła dostrzeganego w dzisiejszym świecie, a mianowicie ubóstwa, wyzysku i niesprawiedliwości (*Evangelii nuntiandi* p. 33). Kościół głosząc Ewangelię, oferuje ludziom zbawienie integralne – doczesne i wieczne”. W. Przygoda. *Ewangelizacja. W: Leksykon teologii pastoralnej*. Red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski. Lublin 2006 s. 255-256.

⁶ Franciszek. *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013) p. 176.

⁷ B. Drożdż. *Ryzyko zniekształcenia ewangelizacji. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”* 13:2014 nr 1 s. 15-25.

⁸ W. Piwowski. *ABC katolickiej nauki społecznej. Cz. 1: Wprowadzenie podstawy kierunku*. Pelplin 1993 s. 10.

odwrócić i powiedzieć, że jeżeli człowiek jest istotą społeczną, to dlatego, że w swej istocie jest osobą religijną. Czy aby na pewno?

Wydaje się, że najpierw trzeba zapytać o naturę doświadczenia religijnego, spotykanego w życiu ludzkim. Czy ma ono jedynie charakter indywidualny, subiektywny czy też społeczny, zobiektywizowany? W ostatnim pytaniu nieprzypadkowo wiążemy subiektywność z indywidualnością, a obiektywność ze społecznością. Możemy poddać to następującej krótkiej refleksji. Mianowicie to, co posiada znamiona indywidualne o tyle wyraża się na zewnątrz, o ile daje się ująć przez przynajmniej jeden, ale inny podmiot niż „ja”. Subiektywność odkrywa podmiotowość własną, a obiektywność nadaje tej subiektywności status społeczny. Obiektywność odkrywa „jego” podmiotowość: to „on”. Subiektywność ujawnia „ja”. Tylko gdy „ja” odbierane jest jako „on” albo „ty”, następuje przejście z indywidualności do społeczności⁹.

Zatem czy sensowne jest porównanie społeczności człowieka manifestującej, że człowiek jest istotą społeczną, z jego religijnością ogłaszającą, że jest on ze swej natury istotą religijną? Nie wchodząc w głębsze analizy¹⁰, odpowiadamy, że to porównanie jest zasadne. Nauczający Kościół to potwierdza. Otóż działający w świecie Kościół jest pewny, że religia chrześcijańska, budząc się w człowieku, nie jest dla niego jedynie dodatkiem, ale wprost wyrazem głęboko zakorzonego w naturze ludzkiej zapotrzebowania na transcendencję. Kościół wie, mówiąc językiem ostatniego Soboru, że

Człowiek nie błądzi, jeżeli uważa siebie za istotę wychodzącą poza cielesność, a nie tylko za część natury czy anonimowy element społeczności ludzkiej. Głębią swoją przerasta bowiem całą rzeczywistość materialną. Powraca do tej niezmierzonej głębi, gdy zwraca się ku sercu, gdzie oczekuje na niego Bóg, który bada serca (1 Sm 16,7; Jr 17,10), i gdzie sam w oczach Boga decyduje o swoim losie. Dlatego, uznając w sobie istnienie duszy niematerialnej i nieśmiertelnej, nie poddaje się zwodniczemu złudzeniu wypływającemu jedynie z przesłanek materialnych i społecznych, lecz przeciwnie – dociera właśnie do głębi prawdy o rzeczywistości¹¹.

⁹ Zob. B. Drożdż. *Posługa społeczna Kościoła. Studium pastoralne w świetle nauczania współczesnego Kościoła*. Legnica 2009 s. 75.

¹⁰ Tutaj trzeba by wejść nie tylko w psychologię, socjologię religii czy pedagogikę religii, lecz nade wszystko w filozofię religii i następnie, chyba najmłodszą dziedzinę religiolologiczną, czyli w teologię religii. Dla przykładu zob. *Psychologia religii*. Red. Z. Chlewiński. Lublin 1982; W. Piwowarski. *Socjologia religii*. Lublin 2000; C. Rogowski. *Pedagogika religii*. W: *Leksykon teologii pastoralnej* s. 561-565; Z.J. Zdybicka. *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*. Lublin 1984; *Teologia religii. Chrześcijański punkt widzenia*. Red. G. Dziewulski. Łódź – Kraków 2007; A. Bronk. *Podstawy nauki o religii*. Lublin 2003.

¹¹ Sobór Watykański II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965) p. 14; zob. B. Drożdż. *Posługa społeczna Kościoła* s. 75-76.

Dodajmy, że transcendencja ducha ludzkiego ukazuje się w kontekście związków z naturą – przyrodą oraz w kontekście więzi społecznych. Jednocześnie człowiek, jako zreflektowane „ja”, jest świadomy swej odrębności i wolności, nie jest więc funkcją świata osób ani rzeczy, aczkolwiek jest weń niejako zanurzony. Tu ukazuje się jego immanentność w stosunku do świata, ale i transcendentność, ponieważ go przekracza, kierując swoją bytowość – i to bardzo dynamicznie, z wielkim zaangażowaniem – ku innemu światu, ku Bogu, którego z niecierpliwością i pewną nieśmiałością wygląda. Człowiek jako świadoma podmiotowość szuka innej podmiotowości, pełniejszej, absolutnej; jest ku tej podmiotowości skierowany. Jest jednocześnie przeświadczony, że z tej absolutnej podmiotowości jako źródła wypływa jego istnienie. Ku niej także zmierza, szczególnie w aspekcie duchowym. Ostatecznie swoją zupełność i godność podmiotową człowiek czerpie z tego „bycia-ku-Bogu” i „dla-Boga”. Religia zatem jest relacją międzyosobową, między osobą ludzką jako bytem potencjalnym a osobą Boga, będącą Czystym Aktem¹².

Jest prawdą, że relacja społeczna jest relacją osobową. Jest również prawdą to, że religia jest relacją osobową, a więc jest jakimś typem więzi społecznej, charakterystycznej dla badań w ramach filozofii i teologii religii. Tutaj, na poziomie ontycznym, ujawnia się wybitnie wymiar społeczny religii, a zatem i kontekstowo-społeczny wymiar wyznawanej wiary, co już szczególnie roztrząsają nauki humanistyczne, a zwłaszcza psychologia czy socjologia religii, jakkolwiek co do przedmiotu wiary swoje fundamentalne znaczenie ma teologia, będąca nauką refleksyjną nad osobową i egzystencjalną relacją człowieka do Boga, objawienia Bożego do ludzkiej odpowiedzi, dawanej przez Boga wieczności do oczyszczającej i obciążającej przez grzech człowieka doczesności.

4. WIARA CZŁOWIEKA I „WIARA” KULTURY

Kultura ludzka jest splotem trzech ludzkich aktywności: poznawania, postępowania oraz wytwarzania¹³. Wszystkie te aktywności mogą być przeniknięte wiarą. To ona na swój sposób wnosi w poznawanie dążenie do absolutnej Prawdy – Boga, w postępowanie pragnienie Najwyższego Dobra – Boga, a w wytwarzanie najczystsze i niedościgłe w harmonii Piękna – Boga. Zanurzona w Bogu kultura staje się bastionem ludzkiej tożsamości¹⁴.

¹² Z.J. Zdybicka. *Człowiek i religia*. W: M.A. Krąpiec. *Ja – człowiek. Dzieła*. T. IX. Lublin 1991 s. s. 396, B. Drożdż. *Posługa społeczna Kościoła* s. 81-82.

¹³ Zob. A. Anzenbacher. *Wprowadzenie do filozofii*. Kraków 1987 s. 274.

¹⁴ Pierwsza część książki pt. *Chłuba i zguba. Antologia najnowszej publicystyki patriotycznej*, zredagowanej przez Leszka Sosnowskiego (Kraków 2020), nosi tytuł *Kultura – bastion tożsamości*. Zawiera ona następujące teksty: *Czy wystarczy mówić po polsku, by reprezentować polską kulturę* (prof. Andrzej Nowak); *Mamy być jak kukły? To dla mnie policzek!* (rozmowa z Haliną Łabonarską); *Wyspiański – artysta gigant* (Jolanta Sosnowska); *Chowanie młodzieży w polskości jako zadanie*

Jeśli człowiek wierzy, to i kultura „wierzy”¹⁵. Jeżeli człowiek odrzuca wiarę w prawdziwego Boga, to i kultura stanie się arogancko nieprzejednaną ostoją ateizmu, niewiary, sekularyzmu, niby obojętności religijnej, a w istocie nihilizmu i nienawiści, czyli bezbożnictwa¹⁶. Społeczny wymiar wiary pokazują katolickie katedry i uniwersytety¹⁷, chrześcijańskie rodziny i wspólnoty parafialne, przepojone Bogiem środowiska sąsiedzkie i miejsca ofiarne wykonywanej pracy, a także wszelkie ostoje prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Co takiego musi być w kulturze, aby stawała się ona chrześcijańską? Najpierw należy przyjąć (aż chce się powiedzieć: wreszcie uznać) i zrozumieć, że „konikiem pociągowym” kultury jest religia. Odniesienie do wartości absolutnych jest kluczowe, zasadnicze i fundamentalne. Za nią w naturalny sposób postępuje nauka, która uprawiana jest w kierunku prawdy. Ona również nadaje prawodawstwu ustanawianemu w społeczeństwie ducha sprawiedliwości, którego nie sposób wytworzyć metodami sztucznymi, jakimi posługuje się najczęściej ideologia. Za mądrze ustanawianym ustawodawstwem pójdzie zdrowe wychowanie, które jest niemożliwe bez religii¹⁸. Wszelkie *ersatz*e, znajdujące się w worku z napisem „socjalizacja”, nie doprowadzą do dojrzałości ani osobowej, ani społecznej, również chrześcijańskiej czy obywatelskiej. Prawdziwy wychowawca głosi

[...] jasno i konsekwentnie wiarę chrześcijańską jako najsolidniejsze oparcie dla cnoty i miłości¹⁹.

literatury (dr Justyna Chłap-Nowakowa); *Pan Bóg celem najważniejszym w każdej sferze ludzkiego życia* (prof. Piotr Biliński); *Jego goni polityka, ona goni politykę* (Adam Sosnowski); *Moich siedem olimpiad* (Andrzej Stanowski); *Tadeusz Gebethner – piłkarz, wydawca, szlachetny człowiek* (Krzysztof Szujewski); *Krytycy kultury chrześcijańskiej toczą z nią wojnę na śmierć i życie* (prof. Ryszard Kantor).

¹⁵ Piękny i pouczający jest fragment papieskiego przemówienia: „Wiara w Chrystusa wcielonego w historii nie tylko przemienia ludzi wewnątrz, ale odradza też narody i ich kultury. Tak właśnie u kresu starożytności chrześcijanie, żyjący w kulturze, której wiele zawdzięczali, przemienili ją od środka i tchnęli w nią nowego ducha. Gdy kultura ta była zagrożona, Kościół za przyczyną Atanazego, Jana Chryzostoma, Ambrożego, Augustyna, Grzegorza Wielkiego i wielu innych przekazał dziedzictwo Jerozolimy, Aten i Rzymu, dając początek autentycznej cywilizacji chrześcijańskiej. Mimo niedoskonałości, jakie cechują każde ludzkie dzieło, była to sposobność do udanej syntezy wiary i kultury”. Jan Paweł II. *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury* (14.03.1997). „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 6 s. 33.

¹⁶ Zob. W. Roszkowski. *Roztraskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*. Kraków 2019; O. Roy. *Czy Europa jest chrześcijańska?* Wrocław 2021; J. Szewczak. *Idiokracja czyli zmowa głupców*. Kraków 2020; A. Nowak. *Między nieładem a niewolą. Krótka historia myśli politycznej*. Kraków 2020.

¹⁷ Zob. G. Kucharzyk. *Katedra i uniwersytet. O kryzysie i nadziei chrześcijańskiej cywilizacji*. Kraków 2021.

¹⁸ A. Maryniarczyk. *Religia w posłudze wychowawcy: anachronizm czy niezbywalny wymóg?* W: *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko. Materiały z sympozjum z okazji 100-lecia pracy Salezjanów w Polsce. Katolicki Uniwersytet Lubelski*, 16-17.04.1998. Red. J. Wilk. Lublin 1998 s. 107-120.

¹⁹ Jan Paweł II. *Homilia podczas Mszy św.* (Hawana, 25.01.1998). „L'Osservatore Romano” 19:1998 nr 3 s. 24-25. W czasach współczesnych „[...]” podsyca się proces utraty zmysłu historycznego

Tutaj bardzo mocno podkreślmy, że niezastąpioną rolę w wychowaniu pełni historia. Papież Franciszek następująco przestrzega ludzi młodych:

Pomyślcie o tym: jeśli jakaś osoba składa wam propozycję i mówi, byście pominieli historię, czy nie doceniali doświadczenia osób starszych, pogardzali wszystkim, co minione, a patrzyli jedynie w przyszłość, którą ona wam oferuje, czyż nie jest to łatwy sposób pozyskania was dla jej propozycji, abyście robili tylko to, co ona wam mówi? Ta osoba potrzebuje, byście byli puści, wykorzeni, nieufni wobec wszystkiego, abyście ufali jedynie jej obietnicom i podporządkowali się jej planom. Tak działają ideologie różnych kolorów, które niszczą (lub dekonstruują) wszystko, co inne, i w ten sposób mogą panować bez oporów. Potrzebują do tego ludzi młodych, którzy gardzą historią, odrzucają bogactwo duchowe i ludzkie, przekazywane przez pokolenia, którzy pomijają wszystko, co ich poprzedziło²⁰.

Najczęściej mówi się, że kultura chrześcijańska obfituje w wartości religijne. Nie jest to jednak pełne dookreślenie takiej kultury. Może ono być nawet złudne. W ogóle trzeba mieć świadomość współistnienia co najmniej dwóch przesłanek, które każdy człowiek w jakimś sensie musi swoim umysłem, uwzględniającym swoją całą osobową kondycyjność, po prostu „przetrawić”. Pierwsza z nich to ta, która mówi, że tzw. wartości kryją w sobie pewną względność. Druga wprost mówi o ludzkiej tendencji absolutyzowania prawie każdej wartości, co powoduje, że przejście od wyboru wartości do jej uwielbienia dokonuje się gładko, co z kolei rodzi bałwochwalstwo²¹. Nie z wyborem wartości-dóbr człowiek ma problemy. Pojawiają się one wtedy, gdy zostaje zachwiana korelacja uznawanej i praktykowanej hierarchii wartości z hierarchią dóbr rzeczywiście prawdziwą.

[...]. Dostrzegamy kulturowe przenikanie pewnego rodzaju «dekonstrukcjonizmu», według którego ludzka wolność próbuje budować wszystko od zera. Pozostaje niezmienna jedynie potrzeba konsumpcji bez ograniczeń i akcentowanie wielu form indywidualizmu bez treści”. Franciszek. *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej* (3.10.2020) p. 13.

²⁰ Tenże. *Posynodalna adhortacja apostolska Christus vivit do młodych i całego Ludu Bożego* (25.03.2019) p. 181.

²¹ Pouczające są słowa papieża Franciszka: „Rozumiemy więc, że bożek jest pretekstem do tego, by postawić samych siebie w centrum rzeczywistości, adorując dzieło własnych rąk. Człowiek, gdy traci zasadnicze ukierunkowanie, które spaja jego życie, gubi się w wielorakości swoich pragnień. Wzbraniając się przed oczekiwaniem na czas obietnicy, rozprasza się na tysiące chwil swojej historii. Dlatego bałwochwalstwo jest zawsze politeizmem, poruszaniem się bez celu od jednego pana do drugiego. Bałwochwalstwo nie wskazuje jednej drogi, lecz wiele szlaków, które nie prowadzą do wyraźnego celu, a raczej tworzą labirynt. Kto nie chce zawierzyć się Bogu, zmuszony jest słuchać głosów wielu bożków, wołających do niego: «Zdaj się na mnie!» Wiara, ponieważ związana jest z nawróceniem, jest przeciwieństwem bałwochwalstwa; jest odsuwaniem się od bożków, by powrócić do Boga żywego dzięki osobistemu spotkaniu”. Franciszek. *Encyklika Lumen fidei o wierze* (29.06.2013) p. 13.

ZAKOŃCZENIE

Dobrze jest pisać o wierze chrześcijańskiej, ponieważ to zawsze rozgrzewa ludzkie serca i uspokaja umysły. Narracja o społecznym wymiarze wiary również uwzniośliła swoją dynamiką, z racji podprowadzania pod świadectwo, jakie winno się dawać i do którego każdy chrześcijanin jest zobowiązany. Zaprezentowana refleksja nie miała na celu wyjaśnienia wszystkich problemów kojarzonych z wiarą rozpatrywaną ze społecznego punktu widzenia. Gdyby tak było, to niniejsze przedłożenie w dużym stopniu byłoby niewystarczające. A sam autor dałby świadectwo naukowej naiwności. Chodziło raczej o postawienie kilku pytań i zasugerowanie ewentualnych obszarów, gdzie mogą znajdować się właściwsze odpowiedzi.

BIBLIOGRAFIA

- ABC teologii dogmatycznej. Notatki z wykładów ks. prof. Romana E. Rogowskiego.* Oprac. S. Stasiak, R. Zawila. Oleśnica – Wrocław 1993.
- Anzenbacher A.: *Wprowadzenie do filozofii.* Kraków 1987.
- Bocheński J.: *Zarys historii filozofii.* Kraków 1993.
- Bronk A.: *Podstawy nauki o religii.* Lublin 2003.
- Chłuba i zguba. Antologia najnowszej publicystyki patriotycznej.* Red. L. Sosnowski Kraków 2020.
- Drożdż B.: *Posługa społeczna Kościoła. Studium pastoralne w świetle nauczania współczesnego Kościoła.* Legnica 2009.
- Drożdż B.: *Ryzyko zniekształcenia ewangelizacji. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”* 13:2014 nr 1 s. 15-25.
- Franciszek: *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013).
- Franciszek: *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej* (3.10.2020).
- Franciszek: *Encyklika Lumen fidei o wierze* (29.06.2013).
- Franciszek: *Posynodalna adhortacja apostołska Christus vivit do młodych i całego Ludu Bożego* (25.03.2019).
- Jan Paweł II: *Encyklika Redemptoris missio o stałej aktualności posłania misyjnego* (7.12.1990).
- Jan Paweł II: *Homilia podczas Mszy św. (Hawana, 25.01.1998).* „L'Osservatore Romano” 19:1998 nr 3 s. 22-25.
- Jan Paweł II: *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury* (14.03.1997). „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 6 s. 33-34.
- Katechizm Kościoła Katolickiego.* Poznań 1992.
- Kucharczyk G.: *Katedra i uniwersytet. O kryzysie i nadziei chrześcijańskiej cywilizacji.* Kraków 2021.
- Maryniarczyk A.: *Religia w posłudze wychowawcy: anachronizm czy niezbywalny wymóg? W: Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko. Materiały z sympozjum z okazji 100-lecia pracy Salezjanów w Polsce. Katolicki Uniwersytet Lubelski, 16-17.04.1998.* Red. J. Wilk. Lublin 1998 s. 107-120.

- Nowak A.: *Między nieładem a niewolą. Krótka historia myśli politycznej*. Kraków 2020.
- Paweł VI: *Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi o ewangelizacji w świecie współczesnym* (8.12.1975).
- Piowowski W.: *ABC katolickiej nauki społecznej*. Cz. 1: *Wprowadzenie podstawy kierunku*. Pelplin 1993.
- Piowowski W.: *Socjologia religii*. Lublin 2000.
- Przygoda W.: *Ewangelizacja*. W: *Leksykon teologii pastoralnej*. Red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski. Lublin 2006 s. 254-257.
- Psychologia religii*. Red. Z. Chlewiński. Lublin 1982.
- Rogowski C.: *Pedagogika religii*. W: *Leksykon teologii pastoralnej*. Red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski. Lublin 2006 s. 561-565.
- Roszkowski W.: *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*. Kraków 2019.
- Roy O.: *Czy Europa jest chrześcijańska?* Wrocław 2021.
- Sobór Watykański II: *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei verbum* (18.11.1965).
- Sobór Watykański II: *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965).
- Szewczak J.: *Idiokracja czyli zmowa głupców*. Kraków 2020.
- Teologia religii. Chrześcijański punkt widzenia*. Red. G. Dziewulski. Łódź – Kraków 2007.
- Zdybicka Z.J.: *Człowiek i religia*. W: M. A. Krąpiec. *Ja – człowiek. Dzieła*. T. IX. Lublin 1991 s. 355-400.
- Zdybicka Z.J.: *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*. Lublin 1984.

Streszczenie: Wiara jest odpowiedzią człowieka na objawienie Boże. Człowiek wierzy, ponieważ trwa w relacji z Bogiem. Dla człowieka ta relacja nie jest czymś dodatkowym, lecz wprost wynika z jego natury. Dlatego bezwzględnie uznaje się, że człowiek jest istotą religijną. A ponieważ jest również bytem społecznym, więc kwestia społecznego wymiaru wiary, z metodologicznego punktu widzenia, jest prostym wykładnikiem jego religijno-społecznej natury ukierunkowanej na Transcendentnego Boga. Co do istoty zarówno relacja człowieka do Boga, jak i jego relacja do drugiego człowieka jest relacją osobową. Pełna definicja człowieka musi uwzględniać jego personalność, religijność i społeczność.

Słowa kluczowe: wiara, religia, byt religijny, byt społeczny, doświadczenie religijne, transcendentja, Bóg, społeczny wymiar.